Nr 51. Kraków, Środa 1 Lutego 1911. Rok XXX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Roskach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po zamknięciu uniwersytetu.

Kraków, 1 lutego.

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnego zwrotu w sytuacyi, jaka się wytworzyła w poniedziałek wieczorem, kiedy rektor oświadczył, że uniwersytet został zamknięty. — Gmach uniwersytetu zamknięty. Na bramie widnieją tylko komunikaty rozmaitych stowarzyszeń, oraz wykaz listów, które portyer podawał adresatom przez wybity w drzwiach otwór, gdyż do gmachu wpuszczano tylko profesorów.

Obrady senatu.

W południe zebrał się na naradę senat akademicki. Posiedzenie skończyło się po godz. 2 po południu, ale uchwał nie podano do wiadomości publicznej. Wiadomo tylko tyle, że senat jeszcze się nie zastanawiał nad sprawą podjęcia wykładów. Większość profesorów jest — jak słychać — za zarządzeniem nowych wpisów, co spowodowałoby utratę półrocza i czesnego, mniejszość zaś pragnie naprawić sytuacyę przez wpisy powtórne, któreby jednak nie pociągnęły za sobą utraty półrocza.

Do wpisów zostaną prawdopodobnie dopuszczeni wszyscy słuchacze, prócz relegowanych. Wobec pogłosek, jakoby senat miał zamiar nie przyjąć nawet tych 246 akademików, którym udzielono nagany z zagrożeniem relegacyi, możemy stwierdzić, że na razie przypuszczenia te są mylne. Jeśliby bowiem fakt podobny miał nastąpić, wówczas musianoby przeprowadzać śledztwo dyscyplinarne przeciw tym wszystkim, którzy w poniedziałkowych zajściach brali udział; śledztwo podobne jest jednak o tyle nieprawdopodobne, że młodzież nie złożyła wczoraj swych legitymacyj do rąk sekretarza i wogóle na przyszłość czegoś podobnego nie zamyśla uczynić.

Młodzież wyczekuje decyzyi senatu.

Wczoraj po południu i wieczór nie zamącono nigdzie spokoju. Około godziny 5 zjawiło się pod gmachem kilku słuchaczy z listą, na którą poczęto zbierać podpisy uczniów, domagających się jak najrychlejszego otwarcia uniwersytetu.

W stowarzyszeniach młodzieży postępowej panował spokój. Młodzież oczekuje na dalsze zarządzenia senatu; na wypadek otwarcia uniwersytetu młodzież — jak słychać — jest zdecydowana dalej strajkować. Komitet strajkowy ogranicza się na razie tylko do wydawania odezw [illegible] uniwersytetu krakowskiego.

Strajk demonstracyjny w Akademii sztuk pięknych.

Wieczorem o godzinie 7 odbył się wczoraj w gmachu Akademii sztuk pięknych wiec młodzieży tego zakładu, celem naradzenia się nad stanowiskiem w sprawie zajść na uniwersytecie Jagiellońskim.

Na wiec ten przybyło około 150 osób. Po zagajeniu wybrano przewodniczącym p. Kazimierza Witkiewicza, poczem p. Zabczyński, przedstawił zebranym przebieg walki młodzieży postępowej na uniwersytecie Jagiellońskim, oraz zaznaczył, że słuchacze Akademii również przyłączyć się powinni do solidarnej i wspólnej akcyi w obronie wolnej wiedzy, wyrazem zaś tego niech będzie trzydniowy strajk manifestacyjny na Akademii sztuk pięknych. Po kilku przemówieniach postawił p. Czechowski następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu uczniowie Akademii sztuk pięknych w Krakowie protestują przeciw prowokacyjnemu zachowaniu się senatu uniwersytetu Jagiellońskiego, który, wydając tak drakoński wyrok, ośmielił się przywołać do pomocy policyę i wojsko, oraz przesyłają wyrazy sympatyi młodzieży, walczącej przeciw klerykalizacyi uniwersytetu i nawołują ją do wytrwałej i energicznej akcyi; wyrazem zaś ich solidarności będzie trzydniowy strajk, który z dniem 1 lutego rozpoczną.

Do tej rezolucyi zgłosił p. Felsztyński poprawkę, że zebrani uchwalają w razie potrzeby zająć jeszcze bardziej energiczne stanowisko w tej sprawie.

Rezolucyę tę wraz z poprawką przyjęto olbrzymią większością przeciw 7 głosom.

Zajścia we Lwowie

(Telefonem.)

Lwów, 1 lutego.

W uniwersytecie odbyły się po południu wykłady w zupełnym spokoju, choć postępowcy strajkują. Do ekscesów przyszło tylko w sali Towarzystwa technicznego, gdzie się odbywają wykłady prof. Twardowskiego. Tam przyszło do ostrej scysyi między strajkującymi, a ich przeciwnikami, wskutek czego prof. Twardowski wezwał policyę, która wkroczyła do gmachu i ustawiła się na korytarzu. Gdy młodzież wezwaniu prof. Twardowskiego, by salę opróżniono, uczyniła zadość, policya wypchnęła ją z korytarza na ulicę.

Krwawa bójka.

Po południu przyszło pod zakładem medycznym do krwawej bójki. Na grupę młodzieży postępowej, stojącą pod bramą, rzuciła się młodzież narodowo-demokratyczna i wczęła bójkę, w czasie której zraniono trzech słuchaczy politechniki, w tem jednego ciężko w głowę, poczem narodowi-demokraci cofnęli się do gmachu i zamknęli bramę. Z górnych okien poczęto lać wodę na głowy stojących u dołu. Gdy prof. Sieradzki chciał wejść do wnętrza gmachu, omal nie ugodzono go kijem w głowę. Na jego interwencyę zgodzili się strajkujący przepuścić młodzież narodowo-demokratyczną przez bramę bez przeszkody, co się też stało, poczem zapanował spokój.

Strajk w uniwersytecie.

Wieczorem odbyło się w „Życiu" zgromadzenie strajkujących, na którem postanowiono w dniu dzisiejszym opanować wczesnym rankiem cały uniwersytet i nie dopuścić do wykładów.

Zawieszenie wykładów na wydziale medycznym.

Senat uniwersytecki odbył wieczorem naradę i uchwalił zawiesić wykłady na fakultecie medycznym uniwersytetu ze względu na bezpieczeństwo publiczne, gdyż zachodzi obawa, aby przez stłuczenie naczyń szklanych z kulturami bakteryj nie została zagrożoną zdrowotność publiczna.

Zawieszenie wykładów na technice.

Przed uniwersytetem, zakładem medycznym i politechniką była skonsygnowana od rana policya, która w południe chciała wkroczyć do techniki. Prorektor Pawlewski oświadczył jednak komisarzowi, że politechnika wcale policyi nie wzywała, że więc jest zbyteczną. Policya wobec tego ustąpiła.

Młodzież narodowo-demokratyczna przeciwna strajkowi, zebrała się po południu w technice w sali, gdzie miał się odbyć wykład prof. Małakiewicza. Młodzież postępowa weszła pomimo stawianego oporu do wnętrza i gdy prof. Małakiewicz zasiadł na katedrze, poczęła protestować przeciw odbyciu się wykładu. Skutkiem tego prof. Małakiewicz opuścił salę i wykład się nie odbył.

Rektor i dziekani chcieli początkowo pertraktować z strajkującymi i skłonić ich do zaniechania zrywania wykładów. Gdy na to nie przystano, senat zebrał się na naradę i postanowił zawiesić wykłady aż do dalszego zarządzenia.

Wstęp do gmachu politechniki dozwolony jedynie za okazaniem legitymacyi.

Studenci czescy wobec zajść w Krakowie.

Praga. Centralny wydział Związku studentów czesko-słowiańskich odbył wczoraj 4-godzinną naradę w sprawie zajść w Krakowie. Zebranie było bardzo liczne. Przewodniczący akademik Zimmerman wskazał na przedstawienia studentów wolnomyślnych w wyższych zakładach naukowych w Austryi i na wzmagającą się klerykalizacyę tych uniwersytetów. — Akademik Boczkowski referował o zajściach w Krakowie. Zebrani postanowili zwołać na czwartek ogólno-akademicki wiec studentów czeskich, celem wyrażenia protestu i wysłać do wolnomyślnych studentów krakowskich pismo z wyrazami sympatyi i solidarności. Ponadto uchwalono wezwać wolnomyślnych studentów czeskich w parlamencie, aby poparli akcyę polskich studentów wolnomyślnych.

Akcya studentów niemieckich.

Wiedeń. W gmachu tutejszego uniwersytetu rozdawali wczoraj trzej studenci wolnomyślni uchwaloną onegdaj odezwę do młodzieży akademickiej. Jeden ze studentów klerykalnych, który to zauważył, zwrócił się do pedela z poleceniem, by temu przeszkodził. Pedel wezwał rozdających, aby zaprzestali zajęcia; gdy zaś napomnienie to jednak nie poskutkowało, zaprowadził ich do rektoratu; tam musieli studenci złożyć przyrzeczenie, że nie będą rozszerzać odezw.

Tymczasem inni studenci wolnomyślni otoczyli studenta klerykalnego i zaczęli wołać: „Pfuj!", wobec czego ów student szybko znikł z uniwersytetu. — Odezwę rozrzucono również wśród młodzieży, zebranej w „Mensa academica".

Delegaci korporacyj studenckich niemiecko-narodowych uchwalili, że przed zajęciem stanowiska w sprawie zajść w Krakowie trzeba się porozumieć ze studentami niemieckimi wszystkich uniwersytetów w Austryi.

Prasa wiedeńska o strajku.

(Telefonem.)

Wiedeń, 1 lutego.

„N. Fr. Presse" omawia we wczorajszym wieczorowym numerze przeważnie zajścia w uniwersytecie krakowskim i powiada: za pomocą policyi i wojska przywrócono tam chwilowo spokój. Minister oświaty może użyć znanych słów: W Krakowie panuje porządek. Ale najdziwniejszem jest, że Koło polskie, ta naturalna reprezentacya interesów polskich, nie interesuje się dotąd strajkiem w Krakowie i nie interweniowało w ministerstwie. Koło polskie, które potrafiło z taką energią wystąpić w sprawie kanałów, sprawę uniwersytetu krakowskiego uważa za rzecz mniejszej wagi. Byłoby dziwnem, gdyby wśród frakcyj Koła polskiego nie znalazła się ani jedna, którаby przedsięwzięła jakąś akcyę z powodu zajść w Krakowie. Kwestye naukowe powinny znaleźć w Kole polskiem taką samą opiekę, jak kwestye materyalne i sprawa kanałów. Studenci krakowscy dopuścili się wprawdzie wykroczeń, ale chodziło im o szczytną myśl, o obronę wolności uniwersytetu przed klerykalizacyą i klerykalnymi agitatorami.

Następnie donosi „N. Fr. Presse" ze strony kompetentnej, że w uniwersytecie krakowskim tylko zawieszono wykłady, ale uniwersytetu nie zamknięto, we właściwem tego słowa znaczeniu, t. j. z utratą semestru. W najbliższych dniach poweźmie ministerstwo oświaty ostateczną decyzyę. Miarodajnem dla decyzyi senatu będzie sprawozdanie senatu uniwersytetu krakowskiego.

Odroczenie procesu o rewelacye Rakowskiego.

(Telefonem.)

Lwów, 1 lutego.

Rozprawa przeciw odpowiedzialnym redaktorom trzech lwowskich dzienników „Kuryera Lwowskiego", „Słowa Polskiego" i „Dziennika Polskiego", oskarżonych przez redakcyę „Diła" o przedrukowanie znanych rewelacyj byłego szpiega pruskiego Bolesława Rakowskiego, została o godzinie 3 po południu odroczoną. Trybunał bowiem uchwalił wezwać wszystkich świadków, powołanych przez obrońcę redaktora „Słowa Polskiego" adw. dra Pieradzkiego. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w kwietniu.

Dr. Pieradzki zażądał mianowicie zawezwania na świadków między innymi Bolesława Rakowskiego z Paryża, na stwierdzenie, że dokumenty drukowane w prasie są wiernemi odbiciami oryginalnych dokumentów, znajdujących się w biurach pruskiej policyi politycznej w Poznaniu i że wymienione w nich szczegóły są prawdziwe; Kazimierza Woźnickiego z Paryża, który badał szczegółowo autentyczność dokumentów Rakowskiego i ocenił, że one są prawdziwe; posła Liebknechta z Berlina, który się osobiście zetknął z Rakowskim po opuszczeniu przez niego służby policyjnej, badał osobiście odpisy dokumentów Rakowskiego i doszedł do wniosku, że dokumenty te są autentyczne; dalej posła do Sejmu pruskiego Świtałę z Lipska i Maurycego Zamoyskiego z Zamościa, który stwierdzi fakt, że hr. Andrzej Potocki na krótko przed swoją śmiercią zwierzył mu się, że ma kłopoty z Prusakami, którzy się wciskają do Galicyi, popierają robotę Ukraińców i wspierają ją materyalnie i na to ma dowody, tak, że Zamoyski na pierwszą wiadomość o zamachu na Potockiego był przekonany, że był to napad celem odebrania dokumentów, kompromitujących Ukraińców. Wreszcie zażądał obrońca przedłożenia oryginalnych dokumentów Rakowskiego.

Ze Lwowa.

(Telefonem.)

Malwersacye w starostwie lwowskiem. Ze Lwowa telefonują: „Dziennik polski" donosi, że w starostwie lwowskiem wykryto w ostatnim czasie malwersacye. Bliższe szczegóły zachowują władze w tajemnicy. To tylko wiadomo, że namiestnictwo zarządziło skontrum funduszów starostwa, co zrobiono dopiero po zniknięciu komisarza Chołoniewskiego, który przez jakiś czas zastępował chorego starostę Szydłowskiego. Chołoniewski spodziewając się wreszcie powrotu Szydłowskiego, wyjechał nagle ze Lwowa. „Gazeta Narodowa" notując tę wiadomość, dodaje, że w kasie starostwa brakuje około 22.000 K. Śledztwo w toku.

Fałszerstwo weksli. Ze Lwowa telefonują: Aresztowano tu słuchacza praw Juliana Zaсulaka za sfałszowanie na wekslu podpisu jednego z profesorów uniwersytetu. Weksel ten opiewał na 1200 koron.

Śniegi. Ze Lwowa telefonują: W górach koło Skolego spadły bardzo wielkie śniegi.

Telegramy

z dnia 1 lutego.

Galicyjski bank dla handlu i przemysłu.

Wiedeń. Na posiedzeniu Rady nadzorczej Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny z 2,500.000 K na 4,000.000 K, oraz utworzyć oddział hipoteczny, który niebawem rozpocznie swą działalność.

Nowa pożyczka.

Wiedeń. Rząd zawarł wczoraj z konsorcyum bankowem, na którego czele stoi pocztowa Kasa oszczędności, umowę co do wydania nowej pożyczki w kwocie 118 milionów koron po kursie 92.

Z Sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. W Sejmie przedłożono projekt adresu do cesarza, w którym po zapewnieniu wierności i lojalności do monarchy Sejm podnosi konieczność usunięcia nieporozumień z Węgrami na podstawie rokowań, prowadzonych przez komisyę.

Śmierć przywódcy socyalistów niemieckich.

Berlin. Wczoraj przed południem zmarł jeden z najwybitniejszych niemieckich polityków socyalistycznych poseł Paweł Singer.

Katastrofa kolejowa.

Petersburg. Na linii Wiatka-Petersburg zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym, przyczem wiele osób zginęło, wiele rannych.

Wydawanie przestępców.

Berlin. Sekretarz państwa dla spraw zagranicznych Kiderlen-Waechter podpisał wczoraj z angielskim ambasadorem Goschenem traktat, regulujący wydawanie zbiegłych przestępców między Niemcami a szeregiem angielskich obszarów ochronnych zwłaszcza w Afryce.

Parlament angielski.

Londyn. Parlament zebrał się wczoraj po południu. Ponieważ po świeżych wyborach musi być załatwionych wiele formalności, otwarcie parlamentu przez króla nastąpi później.

Wybuch wulkanu.

Manila. Wybuch wulkanu Taal trwa dalej. Miało zginąć 400 ludzi.

Konstantynopol. Z powodu pogłosek, że na domach chrześcijańskich w Adana umieszczono krzyże, które powodują obawę masakry chrześcijan, minister spraw wewnętrznych ogłasza komunikat, że w wilajecie tym panuje spokój.

Polityka zagraniczna Austro-Węgier.

(Telegr. „N. Reformy.")

Budapeszt, 1 lutego.

W komisyi zagranicznej delegacyi austryackiej po przemowie dra Grabmayra, zabrał głos dr Kozłowski.

Mowa delegata Kozłowskiego.

Delegat Kozłowski oświadcza, że nie potrzebuje wyłuszczać zasadniczego stanowiska Polaków, gdyż zostało ono już dostatecznie określone w październiku zeszłego roku w komisyi, a w listopadzie w pełnej delegacyi. Podstawy polityki Koła polskiego od tego czasu się nie zmieniły. Znanem jest stanowisko jego w sprawie trójprzymierza, znanem jest gorące współczucie Koła dla nieszczęśliwej sytuacyi rodaków pod zaborem rosyjskim i pruskim, wiadomo, że Polacy pamięć o tem starali się zawsze pogodzić z przewidującem stanowiskiem wobec interesów państwa i zawsze obstawali za potężną postawą Austryi szczególnie wskutek wdzięczności dla monarchy, dalej z poczucia swoich obowiązków względem państwa, oraz ze względu na swój własny interes, gdyż w Austryi tylko znaleźli schronisko dla swego narodowego rozwoju.

Zarzucany ministrowi spraw zagranicznych optymizm polega na ścisłem spełnianiu obowiązków. Naturalnie, że wśród tylu róż w exposé są i kolce, jak uwaga o barometrze wrażliwości publicznej opinii, co przetłomaczone oznacza: podatnicy, będziecie musieli jeszcze więcej na armię płacić.

Oświadcza, że z mowy sprawozdawcy Bacquehema przebija osłonięty pesymizm, zwłaszcza co do warunków, ułożonych na zjeździe poczdamskim; sprawozdawca co do nich nie był poinformowany, tak, że delegaci w tej kwestyi stoją przed wielkim znakiem pytania.

Wobec Serbii stosowano niejednokrotnie błędną metodę. Madziaryzacya Bośni ze względu na wpływ na Serbię i Bułgaryę byłaby bardzo niebezpieczną. Na polu traktatów handlowych jest na miejscu zdrowy egoizm, gdyż jeszcze nigdy z politycznych względów nie uczyniono na rzecz Austryi handlowo-politycznych koncesyj. Mowca zaleca wywieranie wpływu na południowo-wschodnią europejską prasę przy użyciu naturalnie jawnych, uczciwych środków.

Zjazd poczdamski.

Polemizując z wywodami dra Kramarza i Grabmayra, mowca stwierdza, że polityka Austro-Węgier nie jest bierną i wskazuje na polepszenie się stosunków z Francyą i Serbią. Mowa min. Pichona wskazuje, że obecnie nie istnieje nigdzie usposobienie wojownicze i Austrya nie ma wcale powodu do smutku z przyczyny wzajemnego zbliżania się mocarstw. Ponieważ hr. Aehrenthal nie wspomniał słowem o Anglii, mowca zapytuje, jakie są stosunki z tem państwem.

Co do kolei bagdadzkiej, mowca zauważa, że nie był to krok odosobniony ze strony Niemiec, bo Niemcy często starały się ekonomicznie zapanować w krajach bałkańskich, Turcyi i Małej Azyi na niekorzyść Austryi. Mowca zapytuje, czy rząd może zapewnić, że wskutek poczdamskiego entrevue ekonomiczne położenie Austryi nie doznało przesunięcia na korzyść Niemiec lub Rosyi.

Niebezpieczeństwo izolacyi, o której jeden z mowców wspomniał, byłoby w tym wypadku kwestyą aktualną, gdyby Rosya i Niemcy, pozostawiwszy na boku Austryę, się porozumiewały. Mowca w tej mierze nie chce używać żadnej insynuacyi, ale wzmocnienie dobrych stosunków z innemi mocarstwami, zwłaszcza mocarstwami zachodniemi, leży w interesie Austryi.

Konieczność ograniczenia zbrojeу Austryi i Włoch.

Mowa magr. San Giuliano o stosunku z Austryą była życzliwą. Przy kwestyi nie rozbrojenia, ale tylko pewnego stopniowego względnego ograniczenia zbrojeń przy przyjaznem porozumieniu, — można jednak według urzędowego komunikatu wyczytać tylko kategoryczne słowo „nie".

W niemieckim parlamencie choć przez zasłonę poruszono sprawę, że angielskie propozycye w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu w Niemczech przez niemieckie władze nie były dość poważnie traktowane. Ekonomiczne położenie Austryi i Włoch czyni koniecznem dalsze kroki między temi dwoma państwami w kwestyi ograniczenia zbrojeń. Mowca uznaje wielkie doświadczenie, chłodną rozwagę i dyplomatyczną zdolność ministra spraw zagranicznych, i ceni także doskonałe właściwości ministra wojny, który zawsze okazywał się na wskróś żołnierzem-gentlemanem.

Znany też jest ogólnie entuzyazm szefa marynarki dla swego zawodu i gorączkowe staranie się o podniesienie austr. marynarki. Tak wybitny zwolennik komunikacyi na morzu, jak minister marynarki, będzie niewątpliwie umiał ocenić strategiczne znaczenie dróg wodnych, na które cesarz Wilhelm tylekroć wskazywał.

Ludność i wydatki na wojsko.

Do licznych cnót wspólnych ministrów nie należy jednak znajomość psychologii parlamentu i znajomość prądów wśród ludności. Nie należy bowiem zapominać, że po zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania zupełnie zmieniła się fizyognomia politycznego życia ludów. Trzech naraz rzeczy nie można ludności naraz imputować, a to: bardzo znacznego na przyszłość, bo dosięgającego prawie 800 milionów koron obciążenia na rzecz siły zbrojnej, 2) podwyższenia podatków, 3) wstrzymania produktywnych i ekonomicznie potrzebnych wydatków. W pierwszej linii musi się liczyć z położeniem finansowem, w drugim z siłami ludności, a co do trzeciej kwestyi, to ona i dla siły zbrojnej byłaby bardzo niebezpieczną, gdyż przez osłabienie sił ekonomicznych ludności istniałoby między innemi także niebezpieczeństwo, że pierwsze raty zostałyby uchwalone, a reszta musiałyby odpaść.

Mowca krytykuje układ budżetu wspólnych ministerstw i rozdział wydatków na armię na poszczególne tytuły.

Wydalanie polskich robotników z Prus.

Dalej żalił się mowca na częste wydalania Słowian, a zwłaszcza Polaków z Prus, ale nie kładzie ich na karb narodu niemieckiego, gdyż w roku 1885 parlament niemiecki oświadczył się przeciw nim, a także często od tego czasu dawała się słyszeć ostra nagana z powodu wydalań w niemieckiej reprezentacyi ludu. Jeżeli del. Grabmayr mówił o wspólności kultury z państwem niemieckiem, to powinno się z niej tych wykluczyć, którzy pod względami humanitarnemi i prawa narodów posługują się nieodpowiedniemi środkami. W sprawie wydalań jest między delegacyą a ministerstwem spraw zagranicznych wielkie nieporozumienie. Nie idzie o liczbę wypadków, w których ministerstwo pomogło, ale o zniesienie rozporządzeń, które pobyt poddanych austryackich w Niemczech albo wiążą ze specyalnym terminem, albo dzielą na poszczególne narodowości i zatrudnienie. Coby powiedziały Niemcy, gdyby w Austryi postanowiono, że Niemcy z Alzacyi lub Westfalii tylko przez pewien okres czasu mogą być w Austryi przyjmowani jako robotnicy i choć się politycznie spokojnie zachowują, nie mogą być dopuszczeni do pewnych gałęzi służby. Mowca interpeluje ministra spraw zagranicznych w tej kwestyi i żąda rychłego zaradzenia temu, powołując się na interpelacyę Koła polskiego z 30 października 1908 r.

O dostęp do archiwum państwowego.

Następnie mowca żąda zwiększenia sił w archiwum dworskiem i państwowem, aby urzędnicy i posłowie mogli zeń korzystać i w godzinach popołudniowych, oraz by nie tylko osobistości pojedyncze, ale nawet wszyscy zasługujący na zaufanie i wykształceni robotnicy mieli dozwolony wgląd do aktów przynajmniej do roku 1880. Drażliwe kwestye, które chciano zamilczeć, są już przecie znane z pamiętników Bismarka i Hohenlohego.

Wkońcu mowca wyraża życzenie, by rolnictwo w Austryi doznawało takiego samego poparcia, jak w Niemczech oraz wyraża uznanie dla hr. Aehrenthala ze względu na polepszenie się stosunków z Serbią i Włochami i oświadcza, że będzie głosował za budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Przeciw wydatkom na wojsko.

Po del. Kozłowskim przemawiał del. Marckhl. Oświadczył on, że choć w polityce zagranicznej nie zaszły żadne zmiany, rząd wspólny wystąpił z ogromnemi żądaniami na wojsko ze względu na to, że polityczny barometr może wskazać niepogodę. Byłoby pożądanem, aby w tym kierunku exposé tłomaczyło się jaśniej. Każdy uzna, że musimy być na wszelki poważny wypadek uzbrojeni, ale można żądać tylko tego, co jest absolutnie konieczne. Paraliżuje się, ba nawet unicestwia rezultaty polityki pokojowej, jeżeli ta polityka nakłada takie ciężary, że rozwój ludności zostaje uniemożliwiony. Jeżeli się zaś wymaga takich kwot na wojsko, to nie powinno się w wewnętrznym budżecie czynić takich skreśleń, którеby usprawiedliwiała tylko jakaś rzeczywista katastrofa. Koła produkujące mają z pewnością interes w podniesieniu mocarstwowego stanowiska monarchii, muszą jednakże żądać, aby nie tamowano im rozwoju gospodarczego i kulturalnego w tym stopniu, żeby nie mogły udźwignąć ciężarów, jakie im to mocarstwowe stanowisko nakłada. Polityka, która z jednej strony pragnie otworzyć nowe bogate źródła i odpowiednie targi zbytu, a z drugiej tamuje mnożenie się dóbr gospodarczych, jest na dłuższą metę niemożliwą. Niech minister skarbu rozwinie program finansowy, któryby umożliwił znoszenie ciężarów i ich należyty rozdział.

Co do uwag del. Kozłowskiego o niemieckiej irredencie, mowca nie chce tą sprawą się zajmować, gdyż musiałby poruszyć przy tem sprawę utworzenia nowego gabinetu, w którym je-

den z wybitnych przedstawicieli wszechpolskości zasiadł jako minister.

Replika Kramarza.

Dr Kramarz oświadcza w sprawie zjazdu w Poczdamie, że ścisłe zbliżenie między Berlinem a Petersburgiem cieszy go, o ile to gwarantuje pokój. Co do perspektywy zbliżenia Rosyi do Austryi, to niema zbytniego powodu do radości, bo Austrya od dziesiątek lat uprawiała politykę bezpośredniego zbliżenia się do Rosyi. Obecnie sytuacya jest opłakaną, bo to bezpośrednie połączenie Wiednia z Petersburgiem zostało przerwane.

Niemcy wypierają handel austryacki.

Najzagorzalszy zwolennik sojuszu z Niemcami nie zaprzeczy, że interesa nasze i interesa Niemiec na Bałkanie i w Azyi przedniej są całkiem odmienne. Tam, gdzieśmy wskutek naszej nieudolnej polityki zagranicznej stracili nasze rynki zbytu, rozsiadły się Niemcy i to tak silnie, że tych targów już nie odzyskamy. Tak jest w Rumunii, tak w Serbii. Jakże można pytać, co my mamy do czynienia w Bagdadzie? Czyż nie jesteśmy bliżej Bagdadu niż Niemcy?

Minister i p. Grabmayr powiedzieli, że możemy się tylko cieszyć z sukcesów Niemiec. Minister sądzi nawet, że jeżeli się jego politykę słusznie przez dwa lata chwaliło. to powinno się teraz chwalić także politykę Niemiec, które z tej polityki wyciągają korzyści. To jest altruizm wprost niespodziewany! Następstwa jego odczujemy później. Jeżeli już dziś niemiecki przemysł i handel odgrywają w Austryi poważną rolę, to można sobie wyobrazić, jak urobi się sytuacya, gdy będzie ukończona kolej bagdadzka.

„Kultura" niemiecka.

Jeżeli p. Grabmayr sądzi, że tu chodzi o współność kultury, to wypadałoby, aby Niemcy nie wytykali Słowianom, jako zdradę stanu, wzajemnego kulturalnego zbliżania się ludów słowiańskich.

Jeżeli del. Cegliński w wykrzykniku sądził, że i kolej bagdadzka jest pracą kulturalną, to mowca musi mu powiedzieć, że i Czesi z wdzięcznością przyjęliby dobrodziejstwa kultury niemieckiej, gdyby dążenia kulturalne niemieckie nie oddaliły się już tak bardzo od ideałów Herdera, Goethego i innych bohaterów niemieckiej kultury, gdybyśmy nie widzieli, że ta ich teraźniejsza kultura chciwa jest na oddanie jej dusz i narodowości. Więc Słowianie mówią zawsze: Timeo Danaos et dona ferentes! Pobojowisko Wendów w Niemczech północnych i wielkie narodowe straty Czechów i Słoweńców na rzecz niemieckiej kultury uczyniły Czechów ostrożnymi. P. Cegliński niech będzie pewnym, że gdyby Czesi przez dziesiątki lat nie wstrzymywali naporu niemieckiej kultury, to i jego naród już dawno zaznałby jej dobrodziejstw.

Wkońcu oświadczył mowca, że na agresywnej polityce na Bałkanie moglibyśmy tylko dużo stracić, oraz wezwał ministerstwo, aby przeciwdziałało wybrykom prasy, szerzącej pogłoski np. wymarszu do Rosyi lub Serbii, co wywołuje tylko niedowierzanie do polityki austryackiej.

Dalsze obrady.

Na posiedzeniu popołudniowem przemawiali del. Bartoli, Gessmann, Cegliński, Bulin, Udržal, który wystąpił przeciw olbrzymim wydatkom na wojsko i zaznaczył, że przez stworzenie z Austryi neutralnego obszaru pod ochroną Europy, przysłużonoby się najlepiej wewnętrznej konsolidacyi i bezpieczeństwu na zewnątrz; del. Soukup, który postawił rezolucye, aby okólnik Tafta co do ograniczenia zbrojeń powitać z radością i wyrazić przekonanie delegacyi, że uczyni wszystko, co będzie w jej mocy, dla osiągnięcia tego celu; del. Sustersic, który podniósł, że nie ma powodu być skromnym specyalnie wobec Niemiec, wreszcie del. Exner, Aehrenthal i Kozłowski.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Poseł Petelenz wiceprezydentem delegacyi.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Budapesztu: Pos. Kozłowski, który dziś wybrany będzie wiceprezydentem delegacyi austryackiej w miejsce dra Głąbińskiego, po kilku dniach złoży tę godność, ponieważ jest referentem komisyi wojskowej. W jego miejsce zostanie wybrany wiceprezydentem delegacyi pos. Petelenz.

Kronika.

Kraków, środa 1 lutego

Kalendarzyk kościelny: Wig. Ignacego b. m. i Brygidy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 16, zachód o godz. 4 m. 31; długość dnia godzin 9 min. 15

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, mierne wiatry, zimno; stan pogody utrzymany.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „My artyści".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wieczorem: Dr Witold Jodko: „Powstanie styczniowe".

Walne zgromadzenie „Straży Polskiej" w lokalu Towarzystwa o godz. 5 po południu.

Walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego w sali Rady powiatowej o godz. 12 w południe.

Koncert L. Marcel w sali starego teatru o godz. 7½ wieczorem.

Bal maskowo-kostyumowy w Resursie urzędniczej.

Bal Tow. straży miejskiej w sali „Sokoła".

Bal Tow. certyfikatystów w sali Tow. strzeleckiego.

Bal w Podgórzu w salach Rady miejskiej na dochód ochronki dla ubogiej dziatwy.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Peer Gynt".

Mróz w Krakowie zwiększa się z każdym dniem. Wczoraj w południe termometr wskazywał 5 stopni Reaum. zimna, wczoraj w nocy temperatura spadła do — 8 stopni Reaum.

Program wykładów Uniwersytetu ludowego na luty obejmuje w dalszym ciągu cykl „Wiek XIX". Wykładać będą: „O powstaniu styczniowem" dr Witold Jodko; „O walkach o niepodległość na zachodzie Europy" dr Leon Rymar; „O zjednoczeniu Włoch" dr Wł. Gumplowicz. Z cyklu, który się zacznie w końcu lutego: „Świat drobnoustrojów a człowiek" 4 wykłady wygłosi dr F. Eisenberg. Rozpocznie się nowy cykl „Ziemie polskie", obficie ilustrowany obrazami świetlnemi. — Udział w nim wezmą: dr K. Wójcik (Geologiczne dzieje ziem polskich), doc. dr J. Smoleński (Geograficzne stanowisko Polski, Płaskowyż podolski, Wyżyna Małopolska). Dalszy ciąg tego zajmującego cyklu, w którem wezmą udział doc. dr Sawicki i inni, odbędzie się w marcu. Urozmaicony program lutowy obejmuje poza cyklami wykłady: dr St. Szpotańskiego: „Paweł i Aleksander w stosunku do Polski"; prof. dr J. Grzybowskiego: „Z nad morza Kaspijskiego"; dr Z. D. Golińskiej „O zarobkowej i zawodowej pracy kobiet"; p. Grzywy Dąbrowskiego „Z psychologii porównawczej", p. K. Czapińskiego „O M. Guyen" i dr W. Kuźniara „O przyrodniczych podstawach wielkiego przemysłu".

Z karnawału. Raut na dochód legatu im. Wyspiańskiego przy Domu zdrowia w Zakopanem i na kuchnię dla biednych studentów odbędzie się we czwartek dnia 3 b. m. w sali starego teatru.

Piknik Kółka historyków U. U. J. odbędzie się w sobotę 4 b. m.

Zabawę taneczną, połączoną z wieczorkiem kabaretowym, urządza „Spójnia" w sobotę 4 b. m. w sali Klubu pocztowego (Lubicz 5). Współudział przyrzekli pp.: Marya Dulembianka, Wanda Romówna, L. Wyrwicz, Cz. Mossakowski, J. Siemaszko, Al. Kopacz-Torski. Przedstawią oni między innemi cały szereg typów z bruku krakowskiego.

Piknik medyków odbędzie się dnia 11 b. m. w salach Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska l. 4).

Bal na cele Towarzystwa walki z gruźlicą odbędzie się 20 b. m.

Bal ogólno-akademicki. Wielkiem powodzeniem cieszył się wczorajszy bal ogólno-akademicki w salach starego teatru. Zgromadził bardzo liczną doborową publiczność krakowską; przybyli: prezydent dr Leo, profesorowie uniwersytetu: Jaworski, Czermak, Krzymuski, Zoll, Łazarski, Michalski, rektor Akademii sztuk pięknych Axentowicz i wielu innych wybitnych osobistości. Tańce prowadził dzielnie p. St. Haraszin. Do kadryla stanęło przeszło 100 par. Ogólną uwagę zwracały wspaniałe toalety pań. Bawiono się hucznie do rana. — Bal przyniósł duży materyalny dochód.

Przypominamy, że przedstawienie operowe „Jaś i Małgosia" odbędzie się w piątek, 3 lutego, na cel dobroczynny, a to w połowie na bursę akademicką i na zakład dla sierót.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Zapowiedziane na środę, 1 lutego, posiedzenie miesięczne Tow. ogrodniczego nie może dojść do skutku z powodu zapowietrzenia kwasem waleryanowym sali chemicznej przez uczestników w rozruchach uniwersyteckich w dniu 30 stycznia, jakoteż z powodu zamknięcia gmachów uniwersyteckich.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia ku wsparciu biednych uczniów wyznania mojżeszowego odbędzie się we czwartek, 2 lutego, o godz. pół do 12 przed południem, w lokalu stow. „Solidarność" przy ul. Zielonej l. 10 II p.

Z Instytutu muzycznego. We czwartek dnia 2 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu Instytutu (św. Anny 2) poranek kameralny uczniów Instytutu. W programie utwory kameralne, solowe, instrumentalne i wokalne, oraz chóralne (chóry uczniów Instytutu). Wstęp dla wszystkich wolny.

Echo samobójstwa gimnazyalisty. — Sekcya zwłok ś. p. Wasyliszyna, zmarłego, jak wiadomo śmiercią samobójczą, wykazało, że w chwili zamachu był on chory na zapalenie płuc.

Z Brodów donoszą nam: Na posiedzeniu Izby handlowej w poniedziałek wybrany został prezydentem Izby p. Lazara Blocha, zastępcą prezydenta p. Artura Schnella, a prowizorycznym szefem biura p. Maurycego Landaua.

Nowe gatunki papierosów. Z Wiednia telefonują: Dziś rozpoczęto się tu sprzedaż trzech nowych gatunków papierosów egipskich: „Court" ze złotemi ustnikami 100 sztuk — 11 koron, „Sulejka" ze złotemi ustnikami 100 sztuk 12 koron i „Uarda" bez ustników 100 sztuk 8 koron.

Z wiedeńskiej akademii umiejętności. Z Wiednia donoszą: Profesor Edward Suess, dotychczasowy prezes akademii umiejętności w Wiedniu oświadczył, że w maju b. r. tę godność złoży i ponownego wyboru nie przyjmie a poświęci się wyłącznie dokończeniu geologicznego dzieła p. t.: „Oblicze ziemi". Prof. Sues jest znanym geologiem. Liczy lat 83.

Demonstracya przeciw profesorowi. Z Wiednia telefonują: W czasie wykładu prof. Traudlera w tutejszym uniwersytecie przyszło do demonstracyi przeciw profesorowi, z powodu zbyt surowego egzaminowania słuchaczów. Profesor musiał opuścić salę.

Z Warszawy. (Sprawozdanie poselskie posła Aleksiejewa).

W poniedziałek w sali klubu rosyjskiego odbył się sejmik relacyjny posła od ludności rosyjskiej Aleksiejewa z czynności jego w Dumie państwowej w roku ubiegłym.

P. Aleksiejew rozpoczął relacyę od projektu samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego, wyjaśniając swoje stanowisko w komisyi samorządowej, gdzie p. Aleksiejew był rzecznikiem nietylko Rosyan warszawskich, lecz przedstawicielem frakcyi nacyonalistów rosyjskich. Według słów p. Aleksiejewa, stanowisko nacyonalistów jest „jasne i twarde". Nacyonaliści rosyjscy nie zrzekną się na rzecz Polaków swoich przywilejów państwowych. P. Aleksiejew występował przeciwko językowi polskiemu w obradach i biurowości, żądał rozszerzenia praw gubernatorów w zakresie kontroli działalności samorządów, nawet głosował za zniesieniem kuryi żydowskiej, pozostawiając tylko kuryę rosyjską i t. d. Żydzi powinni być równouprawnieni w samorządzie. W Dumie państwowej może być przedstawiony wniosek, aby żydzi z Królestwa wybierali do Dumy swego posła.

Następnie p. Aleksiejew mówił o nauczaniu powszechnem. Główną siłą szkoły rosyjskiej ma być nauczyciel rosyjski, który według nacyonalistów, prowadzi Rosyę do zwycięstwa, wzorem nauczyciela pruskiego. Po nowej wielkiej dyslokacyi sił zbrojnych, Rosya obecnie czuje się potężną i silną. W Poczdamie wyciągnięto do Niemiec przyjacielską rosyjską rękę.

Ze sprawą szkolną p. Aleksiejew załatwił się szybko, ponieważ cały projekt prawa nie podobał się nacyonalistom, zwłaszcza ustępstwa na rzecz „inorodców".

W przemówieniu p. Aleksiejewa uderzał niezwykły nastrój optymistyczny, a ton zwycięski i pewny tryumfu nacyonalizmu rosyjskiego. Tak w kwestyi obchodzenia świąt p. Aleksiejew oznajmił, że Polacy powinni zastosować się do świąt prawosławnych, bo obraża to uczucie religijne Rosyan, gdy widzą, że w ich święta naokoło wre praca i odbywa się handel.

Następnie p. Aleksiejew oznajmił, że odwiedziny nacyonalistów w Warszawie wielce zainteresowały prezesa ministrów Stołypina, który śledził przebieg tej wycieczki i uznał, że odwiedziny te były zwycięstwem ruchu nacyonalistycznego rosyjskiego na kresach. Nacyonaliści w liczbie 25 zapisali się na członków „warszawskiego Związku Rosyan"; wybito nawet żetony na pamiątkę ich pobytu w Warszawie. Jako wynik realny tej wizyty, przyspieszono sprawę budowy Domu rosyjskiego w Warszawie. Pod jego budowę wybrano trzy miejsca: w ogrodzie klubu rosyjskiego, z wyjściem na ulicę Świętokrzyską; miejsce to, według p. Aleksiejewa, jest niestosowne. Drugie miejsce obrano w parku Ujazdowskim, na rogu Pięknej i Alei; trzecie na placu Saskim, naprzeciwko soboru. Fundusz na budowę domu będą przyznane.

Wkońcu p. Aleksiejew gorąco nawoływał, aby Rosyanie w swoim gmachu jednoczyli się ku potędze nacyonalizmu rosyjskiego.

Przewodniczący zebrania oznajmił, że Związek warszawski obrał na swego członka honorowego posła hr. Bobrinskiego. Na tem zebranie ukończono.

Sprzedaż Jasnej Polany. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: Miliarder amerykański Rockefeller ofiaruje 2 miliony rubli za Jasną Polanę gdzie chce założyć fabrykę.

Proces o otrucie. Z Petersburga donosi: W poniedziałek rozpoczął się tu proces przeciw O'Brienowi i lekarzowi dr. Panczenko o otrucie generała Buturlina.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 31 stycznia.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): X. Jan Majewski z Chortkowa, X. Jan Malinowski z Łodzi, Jakób Sternfeld z Kaźmierzy Wielkiej, Bronisław Otto z Mielca, Aniela Zdanowska z Podwołoczysk, Wojciech Zapalski z Częstochowy, Kajetan Makowski z Grybowa, Stanisław Stanisławski z Ojcowa, dr Karol Wójcik ze Stanisławowa, Bernard Keller z Wiednia, Maks Grünspauer z Berlina, dr Józef Halpern z Czerniowiec, Natan Schönberg z Katowic

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 stycznia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 295·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc 289·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 303·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 250·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 140·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 41·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 200·—. Pożyczka m. Insbrucka 20 złr. 112·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 91·75. Pożyczka m. Lublany 20 złr. —·—. Palffy 40 złr. 255·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 85·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 59·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 69·—. Salma 40 złr. m. 255·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr 257·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 555·—.

Berlin, 31 stycznia. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż, 31 stycznia. Renta 3-prc. 97·60. Mąka 35·45.

Frankfurt, 31 stycznia. Austr. kred. 213·50. Koleje państwowe 158·50. Disconto 196·50. Laura —·—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 31 stycznia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.

Akcye: Austr. Zakł. kred. 678 25, węg. Zakł. kred. 869 25, Anglobanku 327 25, Unionbanku 636 25, Länderbanku 539 25, Bankverein 565 —, Bodencredit 13 41, Galic. Banku hipotecznego 688 —, Kolei państwowych 724 —, kolei południowej 115 50, kolei północnej 51 60 kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 783 50, Rima Muranyi 677 50, Praskiego Tow. żelaznego 26 30, Fabryki broni 752 —, Akcye tureckie tyt. 376 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 806 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 05, Austr. renta koron. 93 95, Węgier. renta koron. 91 95, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 60 4% Listy Banku hip. 93 75, 4½% Listy Banku hip. 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 40, 4% Gal. Obl. propin. 98 65, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 65, Losy tureckie 258 25. Marki 117 35, Ruble 251 —, Rosyj. pożyczka 104 —, Akcye przemysłowe banku kredyt. — —, 4% pożyczka m. Krakowa 93 —, Galicyjski bank kredytowy ziemski 411 —.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 31 stycznia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 213·25; Austr. kolej państw. 15·50; Disconto 19·50; Tow. handlowe 175·25; Warszawsko-wiedeńskie 217·50; Losy tureckie 180·—; włoskie —·—; Noty austryackie 85·25; Noty rosyjskie 216·60; Nowy Jork 420·75; 4% listy zastawne —·—; Amerykań. noty 420·—; 3% pruskie konsole 85·—; Lombardy 2·55; Reichsbank 142·50; Packetfahrt 145·25; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski